

1949

113/3

Bikora Franciszek - Pawłowice Śląskie 6, Kol. Dębina pow. Paszyna.

II/3

Wszystkie dziewczęta we wsi kochały się w Antku, może dlatego, że on żadnej z nich nie chciał. A chłopak to jak maleństwo, jak kiedaś w okolicy rosły i giet i jak topola, oczy miał takie pprzepadalsze, że tylko w nie spojrzeć dziewczynie, a już się w głowie zawróci. Przy tym Antek dzień i noc figurki miał wyrzynad z drzewa i malował je barwnie a gdy grał wdró nocy kołomyśkiej na fujarce to tak cwinie, że aż słowiki tak mówiły dziewczęta - wterwały jego granie. Chłopaki we wsi lubili Antka, mówili, że on nieśmiały, ale to pewno z zawróci, że wszystkie dziewczęta za nim latały. A gdy tak Antek, swłanosa z wiosną wśród nocy gró do kołomyś, to nieraz niejedna z dziewcząt zasnąć nie mogła, i wybiegała z chaty ku niemu cichutko, a zobaczysz go tak mówiła. Ładnie graś Antku, komu tak graś a czy to prawda Antku, co mówią ludzie, że Ty zakochany? Jest to prawda. A jak się ta woja aszywa? Wtedy przerywał granie i mówił jednej: "Wiosna" a drugiej mówił "Zima", a potem nagle uciekał zostawiając dziewczynę z tęsknotą. Aż raz pewnego, około Wielkanocy, kilka dziewcząt, się znowiło, żeby wybać przecie, kogo Antek miłuje. Poszły go tedy szukać a znalazły go, właśnie malować pisanki, bo i do tego był zrózany, tak rzekły Antek jak niepowiysz nam de śmigusa kogo kochasz, to ci spalimy twoją najulubiedszą fujarkę, bo wiemy gdzie ją chowasz. I gdy nie u stawali w prośbach rzekł wreszcie. W niedzielę wielkanocną zbieracie się po wale przy studni, to wam tam przyniosę koszyk pisanek. W jednej z tych pisanek będzie małe serduszko, wykrojone z lipowego rdzenia. Tę którą w piance znajdzie to serduszko, to pochocham, tak jak nikt we wsi kochać nie może.



A gdy dziewczęta rado z obietnicy odchodziły, patrzyły na siebie zawistnie. A może on naprawdę niesamowity? mówiły takie, to dziwne co mówił. Ale ni się jego czy śnią co noc, może też, a może też. W wielką niedzielę zebrały się dziewczęta w miejscu uzdrowionym, a Antek przyniósł obiecane pisanki. Malowane były cudnie w krasne kwiaty, wielkie wrzozy i paprocie. Każda pisanka była otoczona jakby żywym kwłótkiem, lub liśtkiem. Tylko patrz, tylko patrz, takie były ładne te malunki. Drżały serca dziewcząt, gdy czyniły wybór. A potem skwapliwie rozbiły pisanki, ciekawe czy dobrze wybrały. Tylko jedna z nich nie sgniotła krasnej skorupki, ale patowała na malowanie z radością, że takie cudne. Rozb te pisanki były puste. A ty Hanka, czemu nie rozbijasz skorupki? Jeśli i twoja będzie pusta, to pewnie pisanie z sercem została w koszyku. Kiedy mi żał, takie słodkie, takie miłutkie, malowane, szkoda niszczyć. A Antek wziął ją za rękę i spojrzawszy na nią tak dziwnie, że pokrasniała jak kalina rzekł do niej Ciebie Kocham.

-----